OPIEKUN KATOLICKI

№ 54. W pracy i oświacie, przyszłość nasza! Rok XVI.

Gliwice, (Gleiwitz), dnia 12 października 1889.

„Opiekun Katolicki“, (dawniej „Gazeta Górnoślązka“) wychodzi raz na tydzień co sobotę.
Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 60 fenygów; w Austryi z przesyłką 50 cent.; w Ameryce $^1/_8$ dolara.
Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcya lub Ekspedycya „Opiekuna Katolickiego“ w **Gliwicach** (Gleiwitz Kirchstrasse 9).
Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycya w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haassenstein & Vogler w Berline i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frendler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francyą A. Sławiński Paris Rue Véseléy Nr. 3.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Gliwice, 12-go października.

Zwycięstwo wiary naszej św.

Bóg niepojętem jest w wyrokach swoich! Zdawaćby się mogło, że ciężkie dzisiejsze doświadczenie po to tylko zesłał na Kościół swój, by świat poznał całą jego potęgę i siłę. Wśród tej czarnej ciemności, jaka zdaje się otaczać nasz Kościół św. przebija się bowiem co chwilę promień cudownego światła, który mówi słowy wymownemi niewiernym: „Patrzcie, ten Kościół święty nawet w ucisku... zwycięża.“ Takiem promieniem jest wieść, obiegająca obecnie świat cały, oznajmiająca nam, iż pogańskie cesarstwo Japońskie chce przyjąć wiarę katolicką. Japonia jest potężnem państwem położonem na dalekim wschodzie azyatyckim w pobliżu Chin. Dzisiaj liczy Japonia czterdzieści milionów mieszkańców i jest jednem z najpotężniejszych i najbogatszych państw azyatyckich. Dotąd wyznawała Japonia wiarę pogańską polegającą na czczeniu słońca i na innych zabobonach. Dzisiaj przesłał cesarz japoński Ojcu św. pismo, w którem oświadcza, że chciałby przejść wraz z całem ludem swoim na łono Kościoła katolickiego. Wiara katolicka ma według słów cesarza stać się w Japonii drogą do zbawienia. Było to przed dwustu przeszło laty. Pracował tam wówczas nad tem św. Ksawery wraz z innymi misyonarzami. Ale znać lud japoński był wówczas jeszcze za ciemny do rozpoznania prawdy. Podburzony przez złych ludzi, powstał, wymordował świętych misyonarzy i nawróconych przez nich braci swoich i na nowo popadł w ciemności pogaństwa. Dzisiaj stosunki się zmieniły. Lud japoński sam widocznie przejrzał, iż wiara jego jest czczym i grzesznym zabobonem, bo sam pragnie światła chrześciańskiego. Nie wątpimy atoli ani na chwilę, że wrogowie Kościoła katolickiego użyją teraz wszelkich złych wpływów i sił, by Japończyków odwieść od powziętego zamiaru. Ale z drugiej strony ufamy w Bogu, iż złamie szyki swych niewiernych synów i Kościół nowem otoczy tryumfem. A będzie to tryumf nad tryumfy, jeżeli Ojcu św. uda się w tych ciężkich dla Kościoła czasach pozyskać aż 40 milionów nowych wyznawców. Módlmy się więc, by się to stało! (N. R.)

List Pasterski, wszystkich Biskupów niemieckich.

Podpisani Biskupi

Czcigodnemu Duchowieństwu i Wiernym Swych Dyecezyi zasyłają Pozdrowienie i Pokój w Panu!

(Dalszy ciąg.—Zobaczyć Nr. 53)

Dalej powinniśmy odrzucić twierdzenie, że katolicka nauka o ofierze mszy świętej zaprzecza, że ofiara Chrystusa Pana na krzyżu wystarcza do zbawienia wszystkich, albo przez to jej wartość zmniejsza.

Kościół katolicki naucza, że ofiara mszy świętej nic jest nic innego, jak sakramentalne i nabożne obchodzenie tej jednej ofiary, przez którą świat został odkupiony, przez co wykonujemy rozkaz Chrystusa Pana: „To czyńcie na pamiątkę moją“, a podług słów św. Apostoła „śmierć Pańską opowiadamy, aż przyjdzie“, owa „ofiara czysta“ Chrystusa, „kapłana na wieki według porządku Melchizedechowego“, którą na całej ziemi Bogu na cześć składamy. Jakby mogła ofiara mszy świętej ubliżyć ofierze krzyżowej, gdy każdy katolicki Chrześcianin wierzy i wie, że przez nią najściślej się łączy z ofiarą krzyżową, i że wszystkie łaski, które przez udział w niej, a osobliwie przez komunią św. odbiera, jedynie i całkiem wypływają z ofiary krzyżowej, z którą ta sakramentalna ofiara jest jedną i tą samą ofiarą tak, że jedna drugiej niczego ani nie odbiera, ani do niej nic nie dodaje. Jak Chrystus Pan swojej ofiary świat odkupującej, którą w pełni czasu raz na zawsze na krzyżu wykonał, przez to nie osłabił, że ją tak pośrednik nasz nieustannie przed tronem bożem ofiaruje, tak i my bynajmniej owej ofiary nie krzywdzimy, kiedy w sprawowaniu ofiary przenajświętszego sakramentu ołtarza przez tegoż Zbawiciela naszego postanowionej przystępujemy do tronu Boga miłosiernego.

Dalsze oskarżenie, które tak samo odrzucamy, jest to, że kościół katolicki przez naukę swoją o odpuszczeniu grzechów przy spowiedzi i o odpuście, prawdziwą chrześciańską pokutę niszczy i prawdziwej poprawie serca zaporę stawia

Kościół katolicki na mocy wyraźnych wyroków Pisma świętego i całą starożytnością chrześciańską naucza, że kapłan ma władzę odpuszczania grzechów, że Chrystus Pan, który jedynie z boskiej swojej władzy i wskutek niezmiernych zasług swoich grzechy może odpuszczać, apostołom swoim i następcom ich władzy odpuszczania grzechów w imieniu jego udzielił temi słowy: „Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone: a którym zatrzymacie, są zatrzymane“; że z słów, którémi Pan Jezus ten sakrament ustanowił, i z rzeczy samej koniecznie wynika, że, aby otrzymać grzechów odpuszczenie, trzeba je wyznać przed namiestnikiem Chrystusa w spowiedzi.

Ale kościół katolicki nie naucza, że wyznanie grzechów i rozgrzeszenie kapłańskie samo przez siebie wystarczają do odpuszczenia grzechów. Bez ustanku głosi się z wszystkich katolickich ambon i naucza się w każdej katolickiej szkole, że samo wyznanie grzechów nie wystarcza do odpuszczenia grzechów, ale że do tego pierwszy warunek, którego niczem zgoła zastąpić nie można, jest serdeczny żal za grzechy i mocne postanowienie poprawy, z którem powinno się łączyć wierne zaufanie w miłosierdziu bożem dla Chrystusa Pana. Każdy katolik wie, że bez tego prawdziwego wewnętrznego nawrócenia się, rozgrzeszenie kapłańskie jest nieważne. W jaki więc sposób spowiedź mógłaby osłabić ducha pokuty, jakby mógła przeszkadzać prawdziwej poprawie? Przeciwnie jesteśmy o tem przekonani, że ona jest skutecznym środkiem, przez mądrość i miłość boską postanowionym, aby do prawdziwej pokuty i pokory pobudzać, aby prawdziwe poznanie samego siebie uskutecznić i aby każdej pojedyńczej duszy wyjednać oświecenie, pociechę i nawrócenie.

Co zaś się tyczy odpustów, to kościół katolicki zawsze nauczał i dziś jeszcze naucza, że celem ich nie jest odpuszczenie grzechów, ale uwolnienie od kar doczesnych, a że ci tylko tego osięgnąć mogą, którzy się już nawrócili i którym grzechy już odpuszczone. Jeżeli to się rozumie przez odpust i tak go się używa — a nie ma katolika, który by o tem inne miał mniemanie i inaczej ich używał, — i odpusty są zbawiennym środkiem, aby wzbudzać ducha pokuty i przez uczynki nabożeństwa, zaparcia siebie samego i miłości bliźnich, które do uzyskania ich nakazane, wynagrodzić te surowe uczynki pokuty zewnętrzne, których z łagodności i miłosierdzia kościół dzisiaj już nie żąda.

Wszystkie te oszczerstwa przesadza twierdzenie, że kościół katolicki przez nabożeństwo swoje zewnętrzne i przez mnóstwo obrzędów pochodzących z zabobonów i prowadzących do zabobonów krzywdzi cześć bożą w duchu i wprawdzie, że przez oddawanie czci boskiej przenajświętszemu sakramentowi czyni bałwochwalstwo albo, że przez to w ludzie katolickim wzbudza czczenie bałwanów, a że ową służbę i adoracyą, która jedynemu Bogu przynależy, oddaje i Najświętszej Pannie Maryi i Świętym.

Te twierdzenia odrzucamy z najgłębszem obrzydzeniem. Katolicy całą swoją cześć religijną, polegającą na wierze, nadziei i miłości, tylko prawdziwymu żywemu, w Trójcy świętej jedynemu Bogu oddawają. A jeżeli by kto takową cześć oddawał jakiemu stworzyniu, chociażby ono pod względem natury albo łaski nawet wysokie zajmowało stanowisko, wtedy by to jednak każdy katolik uważał za bałwochwalstwo.

Ale jeżeli my Chrystusowi w przenajświętszym sakramencie się kłaniamy, to to czynimy dla tego, iż wierzymy, że on jest Bogiem i że pod postaciami sakramentalnemi rzeczywiście i prawdziwie jest obecny. Chociaż i kto inny w to nie wierzy, dla tego nie ma prawa, nas nazywać bałwochwalcami, bo przedmiotem adoracyi naszej w najświętszym sakramencie nie jest żaden inny, jak Jezus Chrystus, prawdziwy Syn boży.

Od tej czci, którą jedynie nazywamy adoracyą, cześć, którą oddajemy świętej Matce Bożej, Aniołom i Świętym, istotnie i fundamentalnie się różni. Jak cześć i miłość, które dzieci rodzicom, poddani królom oddawają, nie tylko zgadza się z miłością i czcią jedynemu Bogu winną, ale nawet jest wypełnieniem czwartego przykazania Bożego, tak i cześć, którą oddajemy Świętem, dobrze się zgadza z czcią jedynemu Bogu przynależną, nawet z niej pochodzi i do niej zmierza. Czcimy Świętych, jako przyjaciół Boga, jako wiernych naśladowców i członków Chrystusa, dla tego, że Pan Bóg sam ich czci. Wszystką cześć zaś, którą im oddajemy, oddajemy im dla Boga i na cześć Pana Boga, który łaską swoją ich uświęcił i który ich nam dał na wzór. To w najwyższej mierze można powiedzieć o czci, którą w wypełnianiu słów: „Oto odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody oddajemy Najświętszej Pannie Maryi; bo owa cześć ma jedyną przyczynę swoją i jedyny cel swój w Jezusie Chrystusie, w którego wierzymy jako w prawdziwego Syna Boga Ojca i w prawdziwego Syna Panny Maryi. Mimo to Pannę Maryą bynajmniej nie uważamy za co innego, jak za stworzenie Boskie. Jest ona wprawdzie najczystszą i najświętszą pomiędzy wszystkiemi stworzyniami, ale wszelką jej czystość i świętość Pan Bóg dla zasług i przez łaskę Jezusa Chrystusa na cześć swoją jej darował. I my Panny Maryi nie czcimy inaczej ani więcej, ani mniej, niż według ewangelii sam Pan Bóg zwiastowaniem anielskiem ją uczcił, pozdrawiając ją jako „łaski pełną, z którą jest Pan.“

Gdy zaś Pannę Maryą, aniołów i Świętych o

pomoc wzywamy, wtedy od nich nie oczekujemy łaski i pomocy z własnej ich mocy, ale oczekujemy że oni się u Pana Boga za nami wstawią a Pan Bóg dla Pana Jezusa, który naszym i ich jest Zbawicielem, nas wysłucha. Że zaś Matkę Zbawiciela naszego i Świętych już uszczęśliwionych o ich przyczynę prosimy, nie jest mniej rozsądnie i po chrześciańsku, jak kiedy wspól chrześcian naszych na ziemi o ich modlitwę prosimy. Kiedy św. Paweł w listach swoich prosił o ich modlitwę, czyby to miało być nieprawością, kiedy my jego przyczynie w niebie się polecamy? Albo czyby Ojczenasz przez to miał utracić swoją skuteczność, że do niego w pozdrowieniu anielskiem dodajemy pamiątkę zbawienia naszego w Jezusie Chrystusie i do niego przyłączamy prośbę: Święta Marya Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej?

Tak też Świętym nie przypisujemy ani wszechwiadomości, ani innych boskich doskonałości, jeno ufamy, że Pan Bóg im daje pozać nasze modlitwy, aby miłość, którą na ziemi sprawowali, mogli i w niebie dalej prowadzić.

O tem rozsądnem i nabożnem wzywaniu Świętych, które bezpośrednio wypływa z artykułu składu apostolskiego o obcowaniu Świętych, kościół katolicki naucza, że jest zbawienne i korzystne — a to przedewszystkiem w naszym czasie; bo bez wątpienia jest rzeczą korzystną i zbawienną przeciw materyalizmowi ludzi obecnego czasu, którzy jedynie się starają o zarobek i o uciechy zmysłowe, stawić wzory umysłu niebieskiego, życia świętobliwego i nam przypominać, że owe wieczne królestwo Chrystusa Pana i jego wybranych jest i naszem celem wiecznym.

Kiedy cześć i wzywanie Świętych, którzy otaczają tron Boski, jest zwyczajem słusznym i zbawiennym, to nie mniej jest obowiązkiem, i zwłoki ich śmiertelne mieć w uszanowaniu. Winniśmy takowe względy tym, „których święte ciała, jak mówi Sobór trydencki, były żywymi członkami Chrystusa i pomieszkaniem Ducha Świętego, którzy przez niego do żywota wiecznego mają być obudzeni i przemienieni, przez których Pan Bóg ludziom wiele dobrodziejstw wyświadcza. Sam Pan Bóg, jak Pismo św. świadczy, zwłoki świętego proroka Elizeusza, jak szaty świętego Pawła cudami uświetnił (IV. Król. XIII, 21; Dziej. apost. XIX, 12) i po wszystkie czasy do czci świętych relikwii przywięzywał udzielanie wielkich łask. Dla tego zapewnie jest to zwyczaj dobrze uzasadniony nawiedzać groby Świętych i u nich z szczególniejszym zaufaniem modlić się do Boga, który jest źródłem wszystkich łask.

Co się zaś tyczy innych obrzędów i obrazów Chrystusa Pana i Świętych jego, to jedynie mają służyć do tego, aby nas od widzialnych rzeczy podnieść do niewidzialnych, a do tego podług natury ludzkiej i istoty religii chrześciańskiej której punktem centralnym jest Wcielenie Syna bożego, są one bardzo stosowne. Kościół zawsze bronił wszelkich nadużyć w tym względzie i stara się o wykonanie tego nakazu.

Korzystamy też z sposobności, aby zbić przesąd, który bardzo jest rozszerzony. „Obrońcy katolickiej wiary, tak się często słyszy, wszystko tłomaczą w sposób zadowalniający; ale inaczej jest w praktycznem życiu. W myślach i w obyczajach ludu katolickiego, osobliwie u mniej wykształconych, znajdują się najfałszywsze wyobrażenia, najgorsze nadużycia, a kościół je cierpi.“ — Takie sądy w imieniu ludu naszego i jego duszpasterzy winniśmy odrzucić jako w najwyższym stopniu zbrodnicze. W sprawach wiary i nabożeństwa u nas nie ma różnicy między wykształconymi a nie wykształconymi. Wszyscy katolicy, którzy prawdziwie wierzą, myślą, modlą się i czynią podług wiary, którą kościół naucza i którą każdy katechizm w sobie zawiera.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Przegląd polityczny.

Już tylko kilka dni do czasu, w którym się posłowie całych Niemiec w Berlinie zejdą t. j. parlament pocznie obradować. Jak pogłoski dochodzą, to rząd będzie znów żądał od przedstawicieli ludu, ogromnych sum pieniężnych na wojsko; bo wszystkie państwa ciągle powiększają swoje siły zbrojne, bądź to już przez powiększanie liczby wojska, lub przez zaprowadzanie, coraz to lepszej i doskonalszej a straszniejszej broni, więc i Niemcom nie wypada pozostać za innemi. Dokąd to wszystko doprowadzi, toć tylko Bogu samemu wiadomo, ale jakoś nie dobrze się święci na świecie, i niedługo a już może Europa będzie światkiem okropnej, zajadliwej wojny, w której zostaną wyprowadzone na rzeź najlepsze i najzdrowsze cząstki społeczyństwa ludzkiego. Posłuchajmy co mówi o przyszłej wojnie człowiek fachowy, a jest nim major pozasłużbowy i poseł do parlamentu Hintze, w rozprawie swojej pod tytułem: „Zbrojny pokój“, w której wykazał jak nieznośnym i dla ludów europejskich niszczącym jest obecnie stan zbrojnego pokoju. Wykazawszy to datami statystycznemi, przechodzi autor do sprawy wojny samej, która oczywiście po tych olbrzymich wysiłkach na uzbrojenie stanie się kiedyś nieuniknioną. — Wojna przyszła będzie straszną i krwawą; tyle ludzi stanie się jej ofiarą jak dotychczas nie bywało. Dalej podaje ciekawe szczegóły, które zamieszczamy; Iglicówki — pisze autor — za pomocą których wywalczyli sobie Niemcy zwycięztwo w wojnie francuzkiej, to już dziś uważano za bardzo nędzną broń; 5 i pół kilograma wagi, kalibru 11 milimetrów, wypowiadają służbę na skromne oddalenie 500 metrów i wybornym strzelcem był ten, który w jednej minucie dał 8 wystrzałów. Dzisiej wzrusza się ramionami na francuzką broń Lebella — 4 kilogr. wagi, 8 milimetrów kalibru, oddalenie 2000 metrów, 8 strzałów magazynowych w 20 sekundach, jako na nieodpowiadającą najnowszym wymaganiom. Wojsko rzeszy niemieckiej będzie prawdopodobnie w ciągu przyszłego roku już uzbrojonem w broń magazynową 7,5 mm. kalibru, a broń zaprowadzona dopiero przed 5 laty będzie miała wartość starego żelaza. Austro Węgry rozpoczęły przed trzema laty zaprowadzeniem nowej, ale wielko-kalibrowej broni; od roku zaś uzbrajają piechotę w małokalibrową broń. Włochy także zaprowadzają nową broń; tylko Rosya pozostaje chwilowo wierną dawnemu karabinowi o jednym naboju.

Z wyjątkiem kilku drobnych różnic między pojedyńczemi armiami, przyjęte są w nowoczesnym boju piechoty następujące odstępy; 1600 do 1000 metrów pierwszy odstęp bojowy; 500 do 250 metrów odstęp wzmocnionego ognia bojowego; 250 — 200 metrów ostatnia odległość strzałowa, z której daje się rozstrzygające wystrzały i przechodzi do szturmu. Jedynem zakryciem nacierającej piechoty jest leżenie na płaskiej ziemi podczas strzelania; zakrycia natomiast w czasie przejścia z jednej pozycyi do drugiej niema wcale i nie będzie nigdy. Straty nacierającej piechoty będą bardzo znaczne, więcej, że będzie zasypywaną formalnie, przy terenie dla artyleryi dogodnym, strzałami działowemi.

Również morderczo przedstawia się walka wzajemna między artyleryą polną. Strzelanie granatami rozpocząć się może już na odległość 7000 metrów (mila niemiecka), szrapnelami zaś na przestrzeń 5000 metrów. Pewien znakomity oficer niemiecki tak się, o walce artyleryi wyraża: jest to walka na życie i śmierć, w której przeciwnik zostaje na miejscu. Bylobyto zuchwałością i lekkomyślnością nie do darowania, rozpoczynać taką walkę, nie wyzyskawszy wszelkich środków wiodących do zwycięztwa.

Rozszerzywszy to wielce trafne zdanie, dodać należy: jeden przeciwnik legnie na miejscu, drugi opuszcza je jako kaleka. W walce piechoty artylerya najskuteczniej atakuje na 1500 metrów odległości; bliżej niż na 800 metrów nie powinna się odważać. Przeciw atakującej konnicy artylerya nie powinna rozpoczynać walki prędzej jak na 1800 metrów; na wolnem polu bojowem będzie zwycięzcą.

Jakież wobec tej nowej broni może mieć znaczenie kawalerya? Jest ona po prostu skazaną na śmierć. Dziwiaj piechota troszczy się o nadjeżdżającą konnicę nie prędzej, dopóki ta nie znajduje się w odległości 300 metrów, wtenczas bezbronnie nadjeżdżającą — która nawet niema dymu z prochu tymczasowo jako zasłonę — zasypuje w ciągu minuty dwudziestu salwami — i rzecz skończona. Skutki broni w fortecach i przy oblężeniu są po prostu zastraszającemi. Donośność strzału z długich armat oblężniczych wynosi do 10,000 metrów, to jest $1^1/_3$ niemieckiej mili; ciężar naboi krótkich dział oblężniczych wynosi do 175 kilogramów, pociski okrętowe i portowe ważą do 1000 kilogramów. Żaden pancerz, żaden okop nie ostoi się z czasem przed temi strzałami, tem więcej, że siła ich rozsadzająca jest znacznie większą niż była dawniej. Dawniej granat rozpadał się na 40 — 45 kawałków, dzisiaj, gdy zamiast prochu używają bawełny strzelniczej rozpada się na 1000 — 1100 kawałków, przyczem najdrobniejsze przebijają jeszcze deski 2 i pół cent grube. Ciągłe zasypywanie jakiejś warowni podobnemi granatami niszczy wszystkie środki obronne i położy trupem całą załogę.

Przytem wynalazki w dziedzinie artyleryi nie ustają wcale. W Ameryce postępują naprzód próby z pneumatyczną armatą, która wprawdzie nie dalej jak 1750 metrów wyrzuca na okręty dynamitowy ładunek, ale sama eksplozya we wodzie, nawet bez pośredniego dotknięcia już sprowadza zniszczenie okrętu.

We wszystkich dziedzinach fabrykacyi broni już osięgnięto znakomite rezultaty, a dzień każdy przynosi nowe wynalazki, tak, że słusznie nasuwa się pytanie, czy przy użyciu podobnej broni w ogóle jeszcze wojny są możliwe? Czy postęp nauk technicznych nie zamieni pola bitew na proste rzezalnie?

W krwawej wojnie w roku 1870/1871 złożyły wojska 15 procent swej siły w rannych i zabitych na ołtarzu ojczyzny. Któż może dzisiaj chociażby w przybliżeniu obliczyć, jakich ofiar przyszła wojna żądać będzie? Może 30, może 40, albo i więcej procent. A są to tylko bezpośrednie ofiary życia i zdrowia ludzkiego, które, zobowiązani do służby wojskowej składają. Szkody, jakie ponoszą mieszkańcy teatru wojny są nieobliczone, a teatry wojny powiększają się nieskończenie, gdyż wojska, które wezmą udział w przyszłej wojnie, liczą się już nie na setki tysięcy, ale na miliony.

Interesujące zaprawdę widoki otwierają się ludom Europy w przyszłej wojnie, ale nauka, jaka z tej wojny, wypłynie, wywrze jak najlepsze skutki.

Militaryzm sam się pochłonie i spodziewać się należy, że przyszła wojna będzie zarazem ostatnią. Równocześnie prawie z rozprawą majora Hintzego wyszła w Francyi książka traktująca o przyszłej wojnie. Bezimienny autor dalej jeszcze idzie niż major Hintze twierdząc, że w przyszłej wojnie połowa walczących pozostanie na placu boju, lub jako kalecy niezdolni do pracy nędzne wieść będą życie. Miliony kwitnącej młodzieży wieść na rzeź, to naprawdę nie szczególnie świadczy o postępie, jakim się szczyci nasz wiek XIXty.

Pomimo te wszystkie przedstawienia, pomimo pogłoski o rozbrojeniu, mocarstwa nie schodzą z raz obranej drogi, ale wszystkiemi siłami starają się, aby jak najprędzej być gotowemi do boju. Biada Europie, gdy ta chwila ostateczna nadejdzie!

Niemcy. Wielkie nowe wzmocnienie wojska ma nastąpić, za pomocą utworzenia dwóch nowych korpusów armii, w miejsce nowo uformowanych czwartych batalionów. Wykonanie tego zamiaru ma większe znaczenie, aniżeli się to na pierwszy rzut oka zdawać może. Po pierwsze wymagałoby to znacznego pomnożenia siły zbrojnej, a więc większego procentu zobowiązanych do służby, potem musianoby utworzyć znaczną liczbę wysokich komend, czego właśnie chciano uniknąć przez uformowanie czwartych batalionów. Mówią, że siedliskiem jeneralnej komendy jednego z nowych korpusów ma być Metz i jako upatrzonego komendanta wymieniają obecnego gubernatora Metzu von Oppeln-Bronikowskiego.

Austrya. Posłowie niemieccy do sejmu czeskiego postanowili i nadal niewstępować do sejmu.

— W Wiedniu w sobotę o północy powstał pożar w sypialni córki prezesa ministrów Taffego. Ogień zniszczył część umeblowania; straży pożarnej udało się jednak wkrótce ogień ugasić.

Rosya. Gezety donosiły już po kilka razy, że car na ten lub na ten czas przyjedzie w odwiedziny do cesarza niemieckiego. Wiadomości te okazywały się atoli zawsze mylnemi. Obecnie donoszą do dzienników zagranicznych, że komendanci gwardyi i korpusów: wileńskiego i warszawskiego, otrzymali rozkaz trzymania w pogotowiu dostatecznej ilości wojska, celem obsadzenia linii kolejowej od granicy niemieckiej do Petersburga, jest bowiem możliwe, że car z Berlina powracać będzie koleją.

— Straż graniczna od strony państwa pruskiego ma być wzmocnioną znów o 2000 strażników, którzy będą wojskowo zorganizowani.

Francya. W niedzielę przy ściślejszych wyborach do parlamentu francuskiego odnieśli republikanie zwycięstwo.—W Paryżu wybrano 22 republikanów a 14 bulanżystów. Udział przy wyborach był wielki.—W ogóle wybrano przy ściślejszych wyborach 124 republikanów a 45 przeciwników. Skład parlamentu będzie obecnie przedstawiał mniej więcej jak następuje: 362 republikanów, pomiędzy temi 236 umiarkowanych, a 126 radykałów, 205 opozycyinych pomiędzy temi, 100 rojalistów, 58 bonapartystów a 47 bulanżystów.

Włochy. Z Rzymu donosi telegram, że w sobotę na sardyńskiej wyspie w prowincyi Cagliari panował straszliwy orkan, który w mieście Guarto zniszczył 200 domów. Dotychczas odgrzebano 10 trupów, obawiają się jednak że ich będzie jeszcze znacznie więcej. W innem mieście zawaliło się 30 domów.

Anglia. Następca tronu angielskiego po uroczystościach dworskich z okazyi ślubu królewicza greckiego w Atenach, uda się do Egiptu, gdzie odbędzie przegląd angielskiej armii okupacyjnej, a następnie wyjedzie do Indyi.

— Bezrobocia zapewne w roku bieżącym będą jedne następowały po drugich. Zaledwie ukończyło się w Rotterdamie a tu donoszą z Anglii, że w kopalniach węgla w hrabstwie Lankaster 10,000 robotników zawiesiło pracę żądając podwyższenia płacy.

Dania. Do gazet francuskich donoszą, że na polowaniu dworskiem we Fredensborgu w Danii, w dniu 27go września na kilka kroków od cara uderzyła kula karabinowa w drzewo; strzału nikt nie słyszał. Nie wiadomo, czy to przypadek, czy też zamach. Odtąd zdwojono środki policyjne dla obrony cara.

Portugalia. Król portugalski zachorował niebezpiecznie; stan zdrowia jego jest bez nadziei.

Azya. „Saghalien“, pismo dla Chin i Japonii, zamieszcza w ostatnich dniach zajmujące szczegóły o przygotowaniach, jakie robią japońscy katolicy, aby obchodzić godnie konsylium, jakie Stolica św. ustanowiła na miesiąc mrrzec 1890 r. Konsylium to, całkiem narodowe, składać się będzie ze wszystkich delegatów i wikaryuszów apostolskich i z misyonarzy, przebywających w Japonii. Mikado i rząd japoński dali najzupełniejsze przyzwolenie na urządzenie konsylium, na którem zamierzają wprowadzić urzędownie religią chrześciańską jako religią państwową. Cesarz oznajmił życzenie, aby jak największe robiono ułatwienia reprezentantom chrześciaństwa, których uważa za najpotężniejszych apostołów postępu i cywilizacyi.

Nieszczęśliwe wypadki.

Prawdziwie feralne dni mamy od niejakiego czasu, bo prawie codziennie donoszą gazety o nowych nieszczęściach, które, biedną ludzkość spotykają, i tak w zeszłym numerze donosiliśmy o nieszczęściu na kolei, pod Stutgartem, gdzie po dalszych poszukiwaniach znaleziono jeszcze wiele więcej zabitych, niż początkowo doniesiono. — Wczwartek wieczorem w Poznańskiem pod Lasowicami na kolei leszczyńsko-głogowskiej zderzyły się także dwa pociągi, osobowy i towarowy. Konduktor pocztowy został zabity, kierownik pociągu, maszynista i palacz ciężko ranni, a spora liczba z podróżnych jest lekko rannych. — W środę pod Madrytem, w Hiszpani, zderzyły się także dwa pociągi, przyczem wiele osób życie utraciło. — W zeszłym tygodniu zderzyły się dwa okręty na morzu, 40 mil na zachód od Saint Pierre, i to angielski statek „Swist“ i francuzki parowiec, „Geographique“ oba statki zatonęły; a i z ludzi wielu znalazło śmierć na dnie morskim. — Z Ameryki donoszą z Nowego Orleanu pod dniem 4-go b. m. że tamże w porcie na rzece Misissipi na parowcu „Corona“ pękł kocioł parowy. Czterdzieści osób utraciło życie przy tem wypadku.

Z Nowego Jorku donosi znów telegram sobotn. o strasznym cyklonie, który nawiedził wyspę Carmen, położoną w zatoce meksykańskiej. Dwadzieścia siedem okrętów zostało zdruzgotanych i sto dwadzieścia pięć domow zniszczonych. Jak ogólnie się obawiają, mnóstwo osób utracić miało życie.

Londyn, 5-go października. Wczoraj wieczorem nastąpiło na północno-zachodniej kolei w pobliżu Manszestru zderzenie się pociągu kuryerskiego z pociągiem towarowym. Trzy wagony zostały zdruzgotane. Mnostwo osób poniosło rany i okaleczenia, trzech postradało życie, dwunastu bardzo ciężko jest rannych.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Gliwice. Pospieszamy z miłą a tak od dawna pożądaną nowiną dla naszych robotników, że wreszcie ma odbyć się zgromadzenie w Wojtowej-Wsi w celu założenia związku robotników tutejszych i okolicznych jak i przyjaciół tychże. A któż jest przyjacielem robotników? oto każdy gospodarz, kupiec, rzemieślnik itp. i oto tychże także się zaprasza.

Pokrzepia umysł: nauka, zabawa,
I do dalszej pracy sił też dodawa

—Tegoroczny sprzęt kartofli jest już na ukończeniu i jako na latosi rok, można go nazwać średnim.

— Na poniedziałkowy jarmark do Bytomia, widzieliśmy iść całe masy ludu przez Piekary, jak nam mówiono ceny za towary były w ogole dosyć wysokie.

— Górnik Siegel z Bochum, jedyn z deputacyi górników przyjętej przez cesarza, miał mowę na zgromadzeniu górników w Waldenburgu, przyczem przestrzegał szlązkich górników przed wychodztwem do Westfalii, gdyż obietnice tam czynione, nie bywają dotrzymywane. Podobno i do Górnego Szlązka zamierza Siegel przybyć, aby kolegów swych pouczyć i objaśnić. W ten sposób zamierzają westfalscy górnicy w razie powtórnego strejku powstrzymać napływ szlązkich górników.

Samobojstwa jakoś w modę weszły, a szczególnie pomiędzy ludnością bezreligijną, nie katolicką. Każdodziennie, gdzie się tylko do gazet wejrzy, to się o samobójstwach doczyta. W niedzielę n. p. w Wrocławiu zastrzelił się w hotelu jakiś 29 letni piwowarś. Powody samobójstwa są wcale nieznane. A znów w poniedziałek rano znaleziono niejakiego Hoffmana, na Marchijskiej ulicy w jego własnem mieszkaniu powieszonego. Jako powód tego samobójstwa podawają obłęd umysłowy. Samobójca pozostawił żonę i troje dzieci.

Loterya. Ponieważ wielu ludzi gra w loteryą, i to często wydawając ostatni grosz z uszczerbkiem dla siebie i famili podajemy tutaj przykład szczęścia gry loteryjnej, a może on nie jednego ostudzi w zapale dla loteryi. — We Wałczu w ajenturze loteryjnej, która sprzedała 900 losów na loteryą na konie w Pile, padła jedna tylko wygrana. Na szczęśliwy ten los padł samowar. Czy to warto kupować losy loteryjne? Zawsze loteryom byliśmy przeciwni. Lepiej pieniądz składać ten, którby się wydało na loterye, to po kilku lub kilkunastu latach najpewniejszą mieć będziemy wygraną z własnych oszczędzonych pieniędzy.

Bytom. Wywóz wieprzowiny ze świeżo w tutejszej rzezalni bitych wieprzy zagranicznych się zwiększa. Bytomska rzezalnia ma doskonałe chłodniki, lepsze niż raciborskie i gliwickie i dla tego wielcy handlarze wolą wieprzowinę brać z Bytomia. — Handlarze berlińscy mają własnych rzeźników, którzy dla nich wieprzowinę przygotowują, bijąc wieprze tak, jak na targi berlińskie są pożądane. Codziennie odchodzą z Bytomia wagony z wieprzowiną do Rawicza, Poznania, Berlina, Hali i t. d, Ceny na mięso i słoninę w drobnej sprzedaży tak spadły, że równają się zupełnie cenom dawniejszym Kilogram wieprzowiny kosztuje 1 mrk., a świeżej słoniny 1,20 mrk., wędzonej 1,60 mrk.

—W zeszły czwartek połączyli się w hotelu Lomnica tutejsi lekarze w związek czyli stowarzyszenie. Na przewodniczącego wybrano fizyka powiatowego p. Dr. Herr a na zastępcę p. Dr. Glatzel. Zgromadzenia odbywać się będą w poniedziałki po 1-szym i 15-tym każdego miesiąca. — W miejsce p. Kullaka komisarza granicznego, powołanego na posadę dyrektora policyi w Poznaniu, mianowano na tę posadę radzc policynego p. Kloss.

— Sąd przysięgłych skazał na dniu 4-go b. m. Maryannę Nowak z Kozłowejgóry za fałszywą przysięgę na 4 lata domu karnego i utratę praw honorowych.

Lipiny. Zawalił się tu zeszłej niedzieli nowy budynek trzypiętrowy już pod dach wystawiony; pozostały tylko ściany szczytowe. Szczęście, że zawalenie to zaszło w dzień niedzielny, bo w dzień roboczy nie byłoby się obeszło bez narażenia na niebezpieczeństwo życia i zdrowia ludzi tam zatrudnionych. Budynek należy do p. Szotta, a ma stać podobno w miejscu podebranem.

Królewska huta. Na kopalni Laury wydarzyło się w zeszłym tygodniu nieszczęście. Robotnicy Lang, Kabot i Lewandowski zostali spadającem węglem zasypani. Lang został na miejscu zabity. Kabot doznał znacznego uszkodzenia na nogach i krzyżu.

Mysłowice. Urząd kanclerski pozwolił wprowadzać wieprze węgierskie do naszego miasta przez jeden dzień każdego tygodnia przez Dziedzice. Wieprze muszą być natychmiast zabijane w miejskiej rzezalni.

Tarnowskie góry. W zeszły wtorek w nocy, został myśliwy Glätzer z Wielkich Wilkowic w lesie przez rabczyka podstrzelony. Rabczyk ów był przy napadzie na myśliwego zamaskowany, tak że nie mógł być poznany. Myśliwego przywieziono jeszcze tej samej nocy do Gór tarnowskich i lekarzowi oddano w opiekę.

Woźniki. Przy kopaniu studni, natrafiono na pokłady węgla kamiennego. Zaś w innej studni w ogrodzie nauczyciela Bartka w Sonach natrafiono w głębokości 5 metrów brunatną skałę której pewne części są złotego połysku i są uważane za prawdziwy złoty pzorek. Gdyby te wiadomości okazały się prawdziwemi toby można Woźnikom szczęścia powinszować. Jakieś towarzystwo górniczy, przedsięwzięło tam już podobno wiercenia, celem poszukiwania minerałów.

Zabrze. Tutejszy inspektor powiatowy p. dr. Bajer obejmie z dniem 15 b. m. taką samą posadę w Szamotułach w księstwie Poznańskiem.

Makoszowy. W zeszły piątek odebrał sobie tu życie przez powieszenie się w swojej komorze szewc Chróst. Ciągłe swary z żoną, miały być powodem do tego samobójstwa. Chróst pozostawił troje dzieci.

Orzesze. (Morderstwo dziecka). W zeszły czwartek znaleziono tu zwłoki dzieciąteczka nie więcej nad dwa dni mającego według opinii lekarskiej, a więc nowonarodzonego. Okazało się, że wyrodna matka zamordowała je wkrótce po urodzeniu. Dzieciątko miało rany na główce. Śledztwo sądowe i policyjne poszukuje wyrodnej matki.

Raciborz. W sobotę odebrał sobie tu życie wystrzałem z rewolweru 70-letnij starzec, sukiennik Marcin Krömer, kula przeszła mu przez lewą część głowy. Nieszczęśliwy cierpiał już od dłuższego czasu na rozmiękczenie móżgu, wskutek czego wykonał zamach samobójczy będąc w stanie melancholicznym.

W Lubawie skazał sąd rzeźnika na dwa tygodnie więzienia za to, że robił kiszki z mięsa z kilku chorych wieprzy.

W Szczecinie na wystawie pszczelniczej otrzymał nagrodę gorliwy i znany na cały powiat toruński pszczelarz p. Zapałowski, nauczyciel z Łysomic.

W Szpandawie w sobotę rano o godzinie 8 zdarzył się wybuch w pracowni rządowej, gdzie zatrudnionych było 60 kobiet i dziewczyn przy fabrykacyi przyborów nabojowych dla artyleryi. Dwanaście pracownic ranionych ciężko, a trzydzieści lekko. Wybuch był tak silny, że ziemia zatzęsła się naokół.

Sielce. Rząd rosyjski zamknął w zeszłym tygodniu tutejszą wielką fabrykę chemiczną. Jak pogłoski dochodzą to stało się to z tej przyczyny, że zarządca tejże fabryki Niemiec, zadarł ostatniemi czasy z urzędnikami rosyjskiemi.

Rozmaitości.

* **Na torze** kolei żelaznej z Kasslu do Paderbornu, w bliskości stacyi Elsen, żona strażnika, zastępująca go w służbie za przyzwoleniem władzy, bo mąż gdzieindziej był czynnym, zamknęła przy przejeździe poręcze i stanąwszy na zwykłem posterunku, oczekiwała nadchodzącego pociągu osobowego. Ten nadchodzi, w tem matka widzi kilkoletnią córeczkę, bawiącą się o kilkadziesiąt kroków oddalenia na tym samym torze — pędzi czemprędzej, aby ją ztamtąd unieść, ale zapóźno — tak matkę, jak córkę zmiażdżyła lokomotywa pociągu.

* **Osoby dorosłe** chorujące, czy to stale. czy chwilowo na gardło, nie powinny nigdy całować małych dzieci w usta, tylko po policzkach. Osoba dorosła ma nieraz dyfteryą, ale dla silnie wykształconego organu gardłowego przetrzyma ją wkrótce, nieraz nawet nie wiedząc, że to dyfterya. Przy pocałunku dawanym dzieciom w usta, choroba przenosi się na dzieci i bardzo często straszliwe sprawia spustoszenia w ich gardle. Kto podlega cierpieniom gardła, niechaj lepiej nikogo nie całuje, bo i dorosłym to szkodzić może.

* **Objawy pamięci u zwierząt.** W jednym z dzienników belgijskich znajduje się opis zajmującego wydarzenia, dowodzącego pamięci zwierząt, Zmarły niedawno pogromca zwierząt, Martin, zapragnął odwiedzić dawną swoją, a od pięciu już lat niewidzianą menażeryą i udał się tam w porze karmienia zwierząt. Za ukazaniem się jego, wszystkie zwierzęta w jednej prawie chwili przestały jeść, zaczęły nadsłuchiwać, zawyły radośnie i tak silnie zatrzęsły żelaznemi klatkami, iż wielu ludzi z obawy jakiego wypadku powychodziło. Widząc to Martin, przekroczył baryerę, oddzielającą ludzi od klatek, i zaczął głaskać zwierzęta, jako swoich dawnych wychowańców, zbliżających się do krat. Największą radość okazywała wielka tygrysica; skomlała radośnie, a nawet lizała twarz dawnego swego pana; po oddaleniu się zaś jego położyła się zasmucona w kącie klatki, zaprzestawszy nawet jedzenia. Gdy następnie Martin zbliżył się do lwa, który kiedyś ugryzł go w bok, za co dotkliwie ukaranym był, okazywał odtąd zawziętą do niego nienawiść, — lecz zoczywszy dawnego swego pogromcę, podniósł w górę łeb, wytrzeszczył zielone iskrzące ślepie i pozostał w głębi klatki, nie zwracając uwagi na przywoływania. W ostatku korzystając z chwili odwrócenia się Martina, skoczył ku kratom, a schwyciwszy pazurami za część okrycia, rozdarł takowe. Dawny pogromca, tylko dzięki szybkiemu cofnięciu się, uniknął grożącego mu niebezpieczeństwa.

Zgromadzenie.

W niedzielę, dnia 20 października, odbędzie się zgromadzenie w **Wojtowej-Wsi**, o godzinie 4 po południu, w sali oberzysty p. Nowaka, w celu założenia stowarzyszenia robotników. O liczny udział tak tutejszych jak i okolicznych **robotników i przyjaciół** tychże, uprasza.

Wstęp nic nie kosztuje.

Gliwice. **Komitet.**



Filje
fabryki chemicznej w Gliwicach.
(Dr. D. Hiller'a).

Oddział dla fabrykacyi towarów mydlanych i tłuszczu **wielokrotnie nagrodą odznaczonych.**

Gliwice, Nicolaistrasse. Hotel Lomnitza. **Zabrze,** Hotel Schyler'a.

polecają w pojedyńczej sprzedaży najkorzystniejsze pod względem gatunków nabywania mydeł parowych jak to: **najlepsze ciasto mydlane, Superiore i prima Oranienburgskie doborowe (Kernseifen) mydło Eschweger i wiele innich tanich mydeł dla handlów, w różnych cenach i gatunkach. Ia. Elain jak i mydło do smarowania.**

Najpiękniejsze a najtańsze mydła toaletowe.

Najlepsze smarowidła dla wozów.

Klej w tabliczkach w różnych gatunkach.

Wnajlepszych gatunkach świece na ołtarze

jak i wszelkie artykuły dla

bielizny, oświetlenia i toalety.

Dla najtańszego zakupna hurtownego

trzeba się **wprost** udawać do fabryki powyższej w Gliwicach (Gleiwitz-Bahnhof.)

Dla działów familijnych

wyprzedaje

znaczne zapasy win węgierskich, francuzkich i hiszpańskich oraz stare araki, koniaki i likier

po znacznie zniżonych cenach

hurtowny handel win

Antoniego Pfitznera,

Poznań, Stary Rynek nr. 6.

Mój skład i wielki dobór

Cygar, papierosów jak i wszelkich przyborów do palenia

znajduje się teraz

na rynku Nr. 25

na rogu w nowym domu p. Troplowitza.

Gliwice. **J. Rund jun.**

Moja

kancelarya

znajduje się teraz w domu p. **A. Drescher** na pierwszem piętrze, na przeciw banku państwowego.

Gliwice. **Pohl,** prawnik.

Mieszkam teraz

w Rynku 25, I-sze piętro

w nowym domu Troplowitz'a.

Gliwice. **Driesen,** ameryk. praktyczny dentysta.

Moja od 26 lat będąca

posiadłość

gdzie się znajduje, opłacająca się dobrze, fabryka kiełbas itp. jak i całkowita koncesya wyszynku, jest z własnej ręki do sprzedania wskutek choroby.

Th. Marpert,
Bytom. Beuthen O.-S.
Właść oberzy i fabryka kiełbas.

Nowe Singera

maszyny do szycia

z wybornym stołym, przy 5 letniej gwarancyi i 8 dniowej próbie dostawia

po 60 marek.

Henryk Matuschek, mechanik w Zabrzu.

Reperacye będą dobrze i tanio wykonane.

CZERWONA APTEKA

w Poznaniu, Stary Rynek 37, poleca

1) **Krople św. Jakóba.** Dowiedziono, jako nadzwyczaj skuteczne przeciw cierpieniom żołądkowym, złemu trawieniu, katarowi żołądkowemu i słabości, fl. 1 m. i 2 m.

2) **Balsam i esencya życia,** usuwająca boleści żołądka, niestrawność i bóle brzucha, butelka 1 m. i 50 fen.

3) **Krople i herbata krew oczyszczające,** po 75 fen.

4) **Esencya i maść na oczy,** usuwająca boleści i wzmacniające wzrok, cena 1 mrk.

5) **Ruski balsam spiritusowy** przeciwko reumatyzmom i udrowi, butelka 50 fen. i 1 markę.

6) Prof. dr. Hebry maść na lisaje [Blei Crème]. Cena 1 i 2 m. Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej (Salzfluss) chrostom gorączkowym, węgrom skórnym, w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść tę na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz usuwa na podeszwie nagromadzone, szkodliwe stwardnięcia, na wszelkie pocenie się nóg. Butelka 1 i 2 m.

7) **Radlauera środek specyalny** przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków, zgrzeczeniu skóry etc., fl. 60 fen. z pędzlem.

8) **Prawdz. dalmatyński proszek na owady,** nadzwyczaj skuteczny na muchy, szwaby, pluskwy, w puszkach blaszanych z rozpylaczem po 25 f., 50 f. i 1.00 mk.

9) **Mąka przeciw poceniu się nóg,** nadzwyczaj skuteczna i wypróbowana, usuwająca pot z nóg, w puszkach blaszanych wraz z przyrządem do użycia po 50 fen. i 1,00 marce.

10) **Mydło ślazowe,** doskonałe do upiększenia płci, paczka zaw. 3 kawałki 50 fen.

11) **Miód żywokostowy** na kaszel i chrypkę, katar w krtani i płucach, brak oddechu, koklusz i drapanie w gardle. Butelka 60 fen.

Czerwona Apteka, Poznań, Stary Rynek 37.

Kawa, Cukier, Herbata,

największy i najstarszy skład

jak i palenia parowe kawy w Gliwicach.

Polecam moje kawy jako specyalne, zaręczając za czystość i trgość w cenie od 1,20 m. aż do 1,80 m. za funt.

Cukier twardy	funt po	35 f.
Faryna	„ „	33 „
Mydło	„ „	25 „
Skrobek	„ „	30 „

jak i wszelkie inne towary w znanej dobroci, zawsze tanio!

Gliwice. Następca J. Wetza, Józef Jelin.

Chłopiec

chcący się wyuczyć postępowego

piekarstwa

znajdzie natychmiast tu miejsce. Gdzie? Wykaże Redakcya „Opiekuna Katolickiego."

Wielkie lokale restauracyjne

„Zur Koppener Bierhalle"

Ulica bytomska Nr. 16. w środku miasta, w pobliżu rynku.

Lokal tut. „**Stowarzyszenia kat. czeladzi.**"

Polecą tutejszej, okolicznej jak i podróżującej Publiczności łaskawym względom.

Wyborne odleżałe piwa

z browaru parowego Koppenskiego, jak i **grodziskiego, kulmbacherskiego, monachijskiego i pilzeńskiego piwa,** wielki dobór **wina** itp.

Przystępne ceny, skora i rzetelna usługa.

Z uszanowaniem

Gliwice. **C. Rokiteński.**

Szanownej Publiczności Gliwic i okolicy polecam moję parową fabrykę

mebli

jak i skład **trumien,** od najtańszych do najdroższych.

J Kreizirek.

Gliwice, ulica dworca kolei żelaznej Nr. 22.

Petroleum

najlepszy amerykański, którego nie czuć, jasno się palący, poleca

Gliwice, **J. Mosler.** ul. dworca kolei żelaznej.

!Tanio!

Gliwicka palarnia kawy.

Herbaty: chinska, ruska, Jawa, tęgie i bardzo smaczne z najnowszego, sprzętu nadeszły.

Cukier najpiękniejszy rafinowany po jak najtaniej cenie.

Specyalny interes: cukru, kawy herbaty i cacao.

Gliwice. J. Mosler. Ulica dworca kolei żelaznej.

Najlepszy

Cement portland

po cenach fabrycznych.

Gips dla mularzy i sztukaterów ma zawsze na składzie

A. Lohmeyer u. Co.

Gliwice. Ulica dworca kolei żelaznej.

Bytom. G.Ś.

naprzeciw dworca

górnośl. kol. żel.

„Hôtel KAISERHOF"

nowo i elegancko urządzony!

Doskonałe wina!

Wyborna kuchnia!

Przystępne ceny!

Służba na dworcu.

Z uszanowaniem

R. Glauer.

Winogrona

bardzo słodkie, świeżo zdjęte, w koszyku 10 funtowym dobrze zapakowanym **opłacone za zaliczkę pocztową** 2 mrk. 55 fen.

Wino węgierskie białe lub czerwone w sądeczkach 4 litrowych po 3 mrk. 75 fen. — Tokayer Ausbruch po 8 mrk. opłacone za zaliczką pocztową, poleca

Frankl & Comp.,
Fxport-Geschäft
WERSCHETZ, Süduugarn.

Koniak mozelski

destylowany z czystego wina bez najmniejszego dodatku spirytu, odznaczony na wystawie w Brukselli **medalem srebrnym, poleca butelkę po 3 mrk. włącznie opakowania, destylacya koniaku**

A. L. Elfen.

Trier nad Mozelą.

B. K. R.

Wrocł. palarnia kawy

za pomocą pary i patent. chłodnika

Otto Stichler, Breslau,

Dom importu i specyal. interes dla

kawy surowej i palonej, herbaty, cukru, czekolady, cacao.

Gatunki kawy surowej tanio w wielkim doborze na składzie. **Palona kawa** funt od **1,10** do **2 M.** „Glanzsparkaffee" funt od 1,40 do 1,80 M. „Volkskaffee" mielona z dodatkiem funt po 1 M. Bischoff's Malz-Kaffee funt po 40 fen.

Obszerny cennik darmo i opłac.

Gliwice

Filia 4 ul. bytomska 11.

Szanownej Publiczności tutejszej i okolicznej polecam mój doborowy

skład wina

od najtańszego do najdroższego. Skora i rzetelna usługa.

Emil Aufrecht.

Gliwice, Thurmstr. 1.

Zakład

do wsadzania kunszt. zębów, pląbowania jak i czyszczenia lub rwania tychże.

Paweł Dworatzek, artysta zębów.

Gliwice, ulica dworca kolei żelaznej Nr. 25.

Chłopiec

chcący się wyuczyć postępowego **krawiectwa** znajdzie natychmiast miejsce u pana **Sobla,** majstra krawieckiego w Gliwicach, (Kirchstrasse 9.)

Redaktor i nakładca ks. Fr. Przyniczyński w Gliwicach (Gleiwitz). — Druk „Gwiazdy Piekarskiej" (Fr. Schwidra i St. Czerniejewskiego) w Niem. Piekarach.